Nr. 55. Piątek 25. Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Urbana I. p.
Sobota. Filipa N.
Niedziela. Jana pap.

Poniedziałek. Wilhelma.
Wtorek. Maksyma pror.
Środa. Feliksa p., Emilii.
Czwartek. Petroneli p. Grotua.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 19 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 35 minut
Długość dnia 15. godz. 16 minut.
Barometr spada.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 23. maju).

Przewodniczący p. Wacław Dąbrowski. Radny Frenkel otrzymał urlop na dwa miesiące.

Przystąpiono do porządku dziennego wyborem 1? członków do komisji dla przeprowadzenia wyborów sejmowych. Wybrani zostali pp. Bałutowski, Baurowicz, Bajzer, Ciucheiński, Dworzak, Grzeżułka, Kubasiewicz, Łukawski, Skarbek i Południewski. Na delegatów do komisji dla urządzenia piątego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, wybrano pp. Kiselkę, Thoma i Ty-[redacted]

Do gminy miasta Lwowa przyjęto Teodora Hraba, vel Graba, za złożeniem taksy 20 złr.

W sprawie o nadanie obywatelstwa miejskiego odmówiła Rada Eliaszowi Połowczakowi, jako nie umiejącemu ani czytać ani pisać, nadała zaś Antoniemu Sławińskiemu i Adamowi Wodzińskiemu, obydwom za opłatą 60 złr.

Na wniosek sekcji o przyznanie kredytu na odbudowanie zgorzałego domu czeladniego w Zubrzy, uchwaliła rada kwotę 920 złr.

Z sumy 212 złr. jaka powstała z oszczędności uzyskanej z żołdu pompierów, którzy opuścili służbę miejską, uchwaliła rada ustanowić kapitał żelazny, a tegoroczny procent od tego kapitału przeznaczyła rada na premję dla strażaka, który się odznaczy najlepiej w ciągu bieżącego roku. Na przyszłość zaś procenta od tego żelaznego kapitału mają być obrócone na ulepszenie menażu korpusu pompierów.

Następnie zarządził przewodniczący posiedzenie tajne. *(R—t.)*

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Temi dniami, jak nam donoszą, odbył się w Rożniatowie, powiecie dolińskim, ślub córki posła Apolinarego Hoppena ze Swaryczowa, z panem Józefem Okęskim, właścicielem dóbr z Królestwa. — Pan Strawiński, obywatel z Podola, ożenił się z panną Chlebowską, właścicielką części Husiatyna.

Uroczystość Bożego Ciała nie odbyła się z taką, jak w innych latach paradą. Z powodu deszczu, nie było defilady załogi wojskowej; jeden tylko bataljon wystąpił w pełnym rynsztunku, ale i ten przyspieszonym krokiem uszedł przed deszczem do domu.

Święto Bożego Ciała obchodzi kościół katolicki od 619 lat. Zaprowadził je biskup leodyjski Robert w roku 1246, a papież Urban w r. 1264 rozkazał obchodzić to święto wszędzie we czwartek po oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego; procesje publiczne i oktawa przydane zostały przez papieża Jana XII. W Polsce po wszystkie czasy obchodzono to święto z wielką uroczystością: w stolicy król, w miastach prowincjonalnych dygnitarze z okolicy asystowali na procesjach kapłanowi, otoczeni wojskiem Rzeczypospolitej, cechami, młodzieżą szkolną i niezmierną mnogością ludu; ze śpiewem kapłanów łączył się odgłos muzyki, śpiewy ludu, huk bębnów i tarabanów, strzały działowe i moździerzowe; — po wsiach uroczystość bywała mniej imponującą, ale nie mniej poważną a rzewniejszą. Jest dotąd mniemanie, że kto nie był przynajmniej na pierwszej i ostatniej procesji, ten w ciągu roku umrze; wszyscy więc z całej parafii, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni spieszą do kościoła, znoszą wianki z rozchodnika, kopytnika i macierzanki, które poświęcone, mają im służyć za lekarstwo przez rok cały; przywiązują też do dnia Bożego Ciała wróżbę o pogodzie lub słocie na dni następne, powtarzając:

Jaki dzień jest w Boże Ciało.
Takich dni potem niemało.

Nominacja. Dr. Werner, jak donosi *Wien. Ztg.* zamianowany został nadzwyczajnym profesorem języka i literatury niemieckiej, na uniwersytecie lwowskim.

Muzyka wojskowa grać będzie dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w ogrodzie miejskim. Program jest następujący: 1) Marsz wojskowy. 2) Uwertura z opery „Hamlet“ Thomasa. 3) Polka francuzka Ambrosa. 4) Eriksa pochód z opery „Die Folkunger“ Kretschmara. 5) Walc „Marzenia studenckie“ Straussa. 6) Obudzenie się wiosny —

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Gość pani Kory, którego tak powszechnie tytułowano profesorem, iż niektórzy zapominali prawie, że się nazywał Rudolf Zaklinka, był człowiekiem wielkiego majątku, wielkiej nauki i wielkiej ekscentryczności. Nie rzadką u niego rzeczą było, zamknąć się na cały miesiąc w laboratorjum chemicznem lub w zapylonej bibljotece z zaciekłością i pedantyzmem niemieckiego uczonego, aby przez drugi miesiac oddychać atmosferą buduarów, wystrzeliwać korki od szampana i bić brawo baletniczkom z werwą złotego młodzieńca. Podróżował wiele — a do Ameryki lub Azji wyjeżdżał, jak inni na drugą ulicę, idąc na kolej prosto z balu lub teatru, po powrocie zaś witał spotykających go z wykrzyknikami znajomych, jakby ich wczoraj pożegnał. Motorem całego jego życia była fantazja, podstawą najgłębszy sceptycyzm połączony z wielką oschłością serca i wybujałością zmysłów. Człowiek ten nigdy nie marzył i nigdy nie kochał, ale ciągle myślał i ciągle używał. Przez parę lat wykładał filozofję na jednym z uniwersytetów belgijskich i stamtąd przywiózł tytuł profesora. Miał w sobie coś, co mu jednało zapalonych zwolenników, zwłaszcza między młodzieżą, choć w stosunkach towarzyskich był zawsze szorstkim, a często zjadliwym aż do okrucieństwa, kobiety bały się go, a lgnęły doń i kokietowały go pomimo jego brzydoty. O miłosnych jego przygodach opowiadano także niestworzone rzeczy, że już samo to nęciło niejedną rozmarzoną piękność, aby się stała ich bohaterką.

U pana Augusta, którego znał jeszcze przed ożenieniem, bywał dosyć rzadko i wogóle stosunki jego z tym domem nie przechodziły granich obojętnej grzeczności, zawsze jednak umiał czy to słowem, czy spojrzeniem rozdrażnić i zaniepokoić panią Korę. Czynił to tylko dla tego, że sobie kiedyś powiedział: „Ciekawym, czy ta ładna samiczka, po za instynktownem przywiązaniem do gniazda i papuziem zamiłowaniem strojów, coś więcej czuć potrafi?“ Teraz też, gdy zabawiwszy z pół godziny wyszedł, młoda kobieta siedziała długo w milczeniu, jakby zadumana co jej się rzadko zdarzało, poczem przeciągnęła dłonią po czole i rozejrzała się po pustym buduarze.

— Dziwny człowiek — szepnęła — tak niepodobny do drugich. Nie lubię go...

Przysłoniła usta ręką tłumiąc ziewnięcie.

Przyszło jej na myśl, co zrobi z długim jesiennym wieczorem, podczas gdy mąż będzie siedział w gabinecie nad aktami, a dzieci zasypiać będą pod okiem nauczycielki. Szkoda jednak, że profesor nie został na herbacie. Rozmowa z nim choć niezawsze przyjemna, była zawsze oryginalną.

— Nudzi mi się — rzekła na wpół głośno zaplatając ręce i wyciągając je przed siebie leniwym ruchem — nudzi mi się ogromnie!

III.

Marjan rozstawszy się z Bronisią, wracał do siebie powoli ze zwieszoną głową. Mieszkał w oddalonej części miasta na trzeciem piętrze oficyny pięknego nowego domu, przeznaczonej wyłącznie na kawalerskie lokale. Mieściły się tam także kuchnie frontowych apartamentów. Ztąd schody były zawsze brudne i pozalewane, na przesłach stały balje i inne gospodarskie sprzęty a w powietrzu unosiły się wyziewy potraw, mydlin i pary. Marjan wstępował zawsze na te schody z obrzydzeniem, wykwintna jego natura otrząsała się w nim, ilekroć zmęczenie zmuszało go oprzeć rękę na wilgotnej, lepkiej poręczy, i byłby się dawno wyprowadził gdyby nie to, że pokój sam był bardzo ładny i tani.

Marjan urządził go sobie z kobiecą starannością i zmysłem estetyka. Łóżko stało w najmniej widocznem miejscu osłonięte pawilonem, przed biurkiem leżała skóra niedźwiedzia, przed kozetką dywan, na marmurowym stoliczku w pięknym wazonie rozkładał szerokie swe liście ciemny filodendron. Miłośnika starogreckiego piękna zdradzały dwie statuetki Wenery milońskiej i kapitolińskiej bielące się w rogach; wielka fotografja przedstawiająca narodziny Afrodyty wisiała na ścianie między grupą Laokona i Nioby w medaljonach. Wszędzie gdzie spojrzeć, pełno było reprodukcyj rzeźb i obrazów treści mitologicznej. Na

Bacha. 7) Potpourri z włoskich oper układu Stacznego. 8) Polka galop Straussa.

Program ten wykona kapela pułku 9.

Festyn taki, jakiego jeszcze Lwów nie widział, urządza dnia 10 czerwca b. r. „Bratnia Pomoc“ akademików na Strzelnicy miejskiej. Dotąd jeszcze nie ułożono definitywnie całego programu. Wszelako parę jego punktów zdecydowane już ostatecznie. Owoż między innemi rzeczami, porozumiano się z Dyrekcją teatru, a w skutek otrzymanego od niej pozwolenia chór teatralny wystąpi na festynie i odśpiewa „Echo“ z Preciozy. Ponieważ jednak nie wszyscy są wielbicielami muzyki i pięknego śpiewu, ale za to wszyscy w ciężkich dzisiejszych czasach, hołd oddajemy Mamonie, przeto Komitet postanowił jedną osobę z pośród publiczności, obdarzyć majątkiem. Zrazu był zamiar kupienia wioski lub kamienicy, i złożenia jej na ołtarzu, mającej się na festynie rozegrać Tomboli. Ponieważ jednak w łonie Komitetu głosy rozdzieliły się porówno, jedne za wioską, drugie za kamienicą, przewodniczący zaś, mając na uwadze wysokie koszta podatku przenośnego, zwanego U e b e r t r a g u n g s g e b ü h r, nie chciał na żadną dyrymować stronę, przeto jednomyślnie zdecydowano, ofiarować wprost 50.000 złr. tej osobie z pośród publiczności, której los będzie sprzyjał. Wypłata nastąpi natychmiast — w potencjonalnej postaci.

Wiadomości teatralne. W sobotę o godzinie 4 po południu, odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego w obec zaproszonych muzyków dziennikarzy i artystów dramatycznych, próba z Igo aktu nowej operetki, do której libretto napisał pan Aureli Urbański, muzykę zaś podłożył pan Maur. Fall, kapelmistrz orkiestry wojskowej 9 p.

— Komitet oświaty ludowej zakupił poniedziałkowe przedstawienie na dochód Towarzystwa.

Odegrane zostaną trzy komedyjki jednoaktowe: L. Madejskiego: „Syrena“, Adolfa Abrahamowicza „Naprzeciwko“ i St. Dobrzańskiego: „Wujaszek Alfonsa“. Komedyjka pana Abrahamowicza „Naprzeciwko“ doczekała się w Warszawie wielkiego powodzenia, i bardzo często figuruje w repertoarzu rządowych teatrów.

Mamy nadzieję, że publiczność nasza ze względu na piękny cel przedstawienia i przynęcona oryginalnemi komedyjkami, zapełni teatr po brzegi.

Nadmienić jeszcze winniśmy, że przedstawienie N i e b o s z c z y k a, które miało się odbyć w poniedziałek, odroczonem z tego powodu zostało do jednego z dni następnych.

Konkurs dramatyczny. Dyrekcja teatrów rządowych w Warszawie ogłasza konkurs na dzieło sceniczne, którem może być albo dramat, albo komedja, z wyjątkiem farsy, z zastrzeżeniem, aby utwór podany do kankursu posiadał warunki, umożliwiające przedstawienie go na scenie warszawskiej.

Do nagrody prawo mieć będą utwory, nie względnie najlepsze z pomiędzy nadesłanych, ale tylko dzieło istotnego talentu, czyli tak pod względem pomysłu treści i formy literackiej, jako też pod względem scenicznego opracowania, spełniające w dostatecznym stopniu warunki estetyczne dramatu w ogóle i dzisiejszym pojęciom sztuki dramatyczno-scenicznej odpowiadające.

Przy równej mniej więcej wartości wewnętrznej, pierwszeństwo w zakwalifikowaniu do nagrody przyznawane będzie utworom bezpośrednio mającym na względzie społeczeństwo nasze, oraz ilością aktów wypełniającym cały wieczór, albo przynajmniej znaczną część wieczoru przeznaczonego na widowisko.

W tych warunkach za najlepszy utwór sceniczny przyznaną będzie nagroda rs. 500 (pięćset), za najbardziej zbliżony do niego wartością rs. 300 (trzysta).

Sztuki nienagrodzone, a odznaczające się wyższą wartością, polecone będą do wystawienia na scenie warszawskiej z ujawnieniem nazwiska autorów.

Autor utworu nagrodzonego zobowiązuje się pierwszeństwo w wystawieniu go bezwarunkowo pozostawić scenie warszawskiej, za co oprócz premjum, po pierwszem przedstawieniu sztuki otrzymuje z funduszów dyrekcji, jeżeli utwór wypełni cały wieczór rs. 300 (trzysta), pół wieczoru rs. 200 (dwieście), trzecią część wieczoru rs. 100 (sto).

Skład komitetu konkursowego ogłoszony będzie niebawem.

Utwory na konkurs przyjmowane będą tylko do dnia 1 grudnia r. b. 1883.

Nadsyłane być winny pod adresem dyrekcji rządowych teatrów w Warszawie, w egzemplarzu czytelnie napisanym, opatrzonym dewizą, mieszczącą wewnątrz imię i nazwisko autora, a zewnątrz dewizą powtórzoną z egzemplarza utworu.

Zerkało, humorystyczne pismo ruskie, redagowane z wielkim talentem i w duchu narodowo-ukraińskim, a nie moskalofilskim, słowem pismo uczciwe, patrjotyczne i zapatrujące się na sprawę ugody polsko-ruskiej mniej więcej podobnie jak my, posyła centralnemu Komitetowi następujący wierszyk:

Tylko śmiało, oni panowie!
Co też cała Polska powie,
Coby powiedzieli w świecie
Gdy Ruś krzywdzić przestaniecie?!
A więc bierzcie, — tylko śmiało,
By nic Rusi nie zostało.
Chłopski mandat, toć to przecie
Wolno rzucić — choć na śmiecie;
Tu „wielmożny, — tu „starosta“, —
Z chłopstwem przecie sprawa prosta.

Tylko jedno oni panowie
Jeszcze mnie się wierci w głowie:
Pan „redaktor urzędowy“
Już mandacik... ma gotowy, —
Gdyby jeszcze — rada szczera —
Także... c. k. Meidingera...
Zrobić też tak... jednem słowem —
„Kandydatem narodowym?!“...

Reprezentacja miasta Brzeżan przesłała na ręce prezydenta miasta Krakowa dyplom honorowego obywatelstwa dla Jana Matejki, uchwalony jeszcze 22 listopada 1882 r., którego artystyczne wykonanie wymagało jednak dłuższego czasu. Reprezentacja rzeczonego miasta wystosowała do prezydenta Krakowa prośbę, aby dyplom ten mógł być w zastępstwie deputacji z Brzeżan wręczony drogą, jaką prezydent uzna za najwłaściwszą.

Dyplom oprawiony jest w brunatny safian, bogato zdobny w ornamenta złotnicze stylu odrodzenia. W pośrodku związane cyfry JM., złote i błękitną emalją, w koło cyfry wieniec wawrzynowy, po rogach pięknego rysunku arabeski srebrne na tle złotem, a w koło bardzo gustowny brzeg złoty. Oprawa pochodzi z pracowni p. Wierzbickiego we Lwowie. Tekst na pergaminie ma inicjały i obwódki najpiękniejsze, przypominające wzory starych inkunabułów. U góry herb miasta Brzeżan w połowie pola Jeleń, w połowie Szreniawa płaszcz i mitra książęca. Tak brzmi następnie: „Wielmożnemu Panu Janowi Matejce kawalerowi orderu Franciszka Józefa, krzyża franc. ord. legii honorowej, ozdobionemu dwoma francuskiemi złotemi medalami, członkowi akademij w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i Urbino, towarzystw naukowych w Belgradzie i Poznaniu, honorowemu obywatelowi miasta Lwowa, Przemyśla, Stanisławowa itd., dyrektorowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie“.

Smutna statystyka. Rząd pruski zaczyna śledzić, ile gruntu w ostatnich 25 latach ubyło Polakom w nowej prowincji i ile przybyło go Niemcom. Dochodzenia wykonywane na drodze urzędowej wykazały tedy co następuje: w obwodzie regencyjnym kwidzyńskim posiada 523 obywateli niemieckich 336.537 hektarów a 116 obywateli polskich 84.115 hektarów. 36.894 hkt. przeszły w ostatnich 25 latach z rąk polskich w niemieckie a 4902 hkt. z rąk niemieckich w polskie. W obwodzie regencyjnym gdańskim znajduje się 183.412 hekt. w ręku 326 posiadaczy niemieckich a 18.468 hkt. w ręku 42 posiadaczy polskich. Przewyżka po stronie posiadłości niemieckiej wynosi więc tutaj 164.943 hektary. W ostatnich 25 latach przeszło 10150 hektórów z rąk polskich w ręce niemieckie, 2818 hektarów z rąk niemieckich w polskie, tak iż posiadłość polska zmniejszyła się o 7332 hkt.

Samobójstwo. Profesor szkoły realnej w Peszcie dr. Michał Demetzky usiłował odebrać sobie życie. Powody tego kroku nie są znane.

Z Izby sądowej. Sąd przysięgłych w Wiedniu uwolnił 7 głosami przeciw 5 wdowę po sekretarzu wyższego sądu krajowego Julję Fraus v. Ehrfeld, oskarżoną o to, że książeczkę kasy oszczędności na 2 tylko zł. sfałszowała na 2.000 zł., i w ten sposób wyłudziła od Róży Schlesinger 600 złr.

Nowa Barbara Ubryk. W tych dniach umarła w Monachium pewna pani, która przez lat dwadzieścia dwa własną swoją córkę zamykała w ukryciu. W ostatnich dopiero chwilach jej życia udało się służbie wynaleść nieszczęśliwą dziewczynę, która była wprawdzie starannie przy zdrowiu utrzymana, nie posiadała jednak najmniejszego wykształcenia i wychowania. Osób przemawiających do niej nie rozumie, ani sama nie umie się wysłowić. Na nalegania usilne przyznała wreszcie chora, że jest matką tej dziewczyny, którą ukrywała przed światem z obawy, aby nie utracić pensji, jaką pobierała z funduszu parafialnego.

Po śmierci matki, krewni oburzeni na nieprawe dziecko, nie pozostawili mu nawet łóżka. Policja oddała nieszczęśliwą dziewczynę do szpitala, ale i stamtąd ją wypędzono, jako zdrową na ciele i umyśle. Po długich korowodach przyjęto ją w końcu na wychowanie do klasztoru.

Bractwo światobohorodyckie, którego zadaniem szerzenie prawosławia w nieszczęśliwej naszej ziemi Chełmskiej, obmyśliło nowy, jak *Prawit. Wiestnik* powiada „najwyżej zatwierdzony już projekt ustanowienia znaków jakoby honorowych dla członków swoich, szczególniejszą odznaczających się gorliwością“. Są to medale w miarę zasług złote, srebrne albo bronzowe, które mają być noszone na piersiach. Złoty medal udzielany będzie honorowym członkom bractwa, życzliwym mu i dopomagającym w dopięciu jego celów, tudzież tym, co oddali ważne usługi prawosławiu i sprawie rossyjskiej w Rusi chełmskiej a wreszcie tym, co ofiarowali bractwu jednorazowo 500 rs. — Srebrny medal otrzymają użyteczni członkowie rady bractwa i ci, co jednorazowo złożą 250 rs. — Bronzowym medalem obdarzeni będą w ogóle pożyteczni członkowie bractwa i ci co ofiarują 50 rs.—Krótko mówiąc: złoty medal kosztuje 500, srebrny 250, bronzowy 50 rs. Niezły interes, dla prawosławnych misjonarzy źródło dochodów, z którego popłyną nowe dla nieszczęśliwych unitów prześladowania...

Dla miłego grosza. Przedsiębiorcy przedstawień ludowych w Odessie w tegoroczne Zielone Świątki — dla przynęcenia żądnej wrażeń silnych i działających na nerwy publiczności, oryginalne w swoich bałaganach urządzili zabawki, jak o tem donoszą dzienniki odeskie.

I tak, w jednym z owych namiotów, urządzono scenę pogrzebową, podczas której wystąpił katolicki ksiądz pontyfikalnie ubrany.

W innym znowu pojawiła się na scenie znaczna liczba osób ziekrutowanych z pomiędzy włóczęgów ulicznych. Urządzono kompletne posiedze-

---

biurku w śród mnóstwa eleganckich a nawet kosztownych drobnostek, wśród papierów i listów leżały w częstem widać czytaniu będące poezje Proporcjusza i Katulla w oryginale, Listy Horacego i Elegje Rzymskie Göthego.

Jasnem było, iż zamknięty w tych czterech ścianach samotnik starał się wytworzyć sobie w nich sztuczną atmosferę, taką w jakiej najswobodniej oddycha jego dusza, ta dusza poganina Greka, po której chrystjanizm prześlizgnął się tylko, pozostawiwszy jako jedyny ślad swój nieznaną grecko ziemskiej pogodzie zaświatową tęsknotę, a którą wiek nasz piętnem nieuleczalnej swej choroby naznaczył. I udawało mu się to czasem.

Pochylony nad ulubionymi klasykami lub zapatrzony w klasyczne linje posągu zapominał o świecie, który go otaczał, tak różnym od tych dawnych pięknych czasów, jak się różnią szosy fraka od draperji chlamidy, zapominał, że jest dzieckiem tej cywilizacji, która go ten frak nieraz przywdziewać zmuszała, a w której wszystko prawie drażniło go i męczyło, przejmowało politowaniem i wstrętem.

Ach! jemu było urodzić się w złotym wieku Peryklesów, żyć pod słońcem Hellady pełnią wszystkich sił żywotnych, wyczerpać te siły do dna, a potem pogrążyć się spokojnie, bez trwogi w jakąś nirwaniczną otchłań, nie żałując niczego i niczego już nie pragnąc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie sądu, podczas którego odbył się cały proces postępowania karnego — wydano wyrok śmierci, i takowy wykonano natychmiast przez powieszenie na stryczku.

W innym zaś ku uciesze zgromadzonej publiki przedstawiono, jak podoficerowie uczą służby wojskowej żydów rekrutów. Wśród śmiechów i oklasków gawiedzi pseudo podoficer znęcał się nad pseudo rekrutem, nie szczędząc temuż kułaków, słów obelżywych i najpotworniejszych mimicznych szykan.

Wiek tancerki. Panna Martignac *prima ballerina* teatru Chatelet w Paryżu, uposażona przez naturę prawdziwie junoniczną postacią, zdaje się posiadać sekret wiecznej młodości, bo choć złośliwi twierdzą, iż od dwudziestu wiosen ciągle o niej powiadają, że skończyła dwudziestą wiosnę, ma jednak legjony wielbicieli i spory zastęp złośliwych prześladowców, ciekawych bardzo prawdziwej daty jej urodzin. W tych dniach ci ostatni mieli pewną nadzieję zaspokojenia swojej ciekawości... Pannę Martignac zawezwano przed sąd na świadka. Lotem błyskawicy wieść ta rozeszła się w świecie próżniaczej i plotkarskiej *jeunesse dorée*, która stanowi główny kontyngens widzów w teatrze Chatelet. „Teraz się dowiemy mówiono do siebie — będzie musiała przyznać się do metryki pod przysięgą, albo pójdzie do kozy za lekceważenie sądu"... W dniu oznaczonym sala w „Pałacu sprawiedliwości" była przepełnioną. Oczekiwanie, zadowolenie ze spodziewanego tryumfu czytać było można na wszystkich twarzach... Nareszcie przywołano pannę M. i wezwana wykonała przysięgę, iż o cokolwiek zostanie zapytaną, powie prawdę. Jakoż rzeczywiście odpowiedziała donośnym głosem na zapytania o nazwisko, stan itd. Gdy przyszło do zapytania o wiek, taka cisza zrobiła się w sali, iż można byłoby słyszeć szelest szpilki, spadającej z galerji. Wszystkie oczy zwróciły się na tancerkę... Ona tymczasem najspokojniej wstała z krzesła, zbliżyła się do prezesa sądu i coś mu szepnęła do ucha, tak cicho, iż ucho najbieglejszych reporterów dosłyszeć tego nie mogło... Prezes skinął, zaciągnął zeznanie do swoich notatek prywatnych i dalej z uśmiechem głośno prowadził badania... Przebieg sprawy stracił jednak dla więszej części publiczności cały interes, a prezes sądu jest znanym z galanterji i dyskrecji dżentlemanem, niema więc nadziei, żeby przed kim rąbek tajemnicy odsłonił!

Smaczny napój. Jeden z chłopców stajennych pewnego sportsmena posiada oryginalny gust. Wypija on przygotowaną do smarowania nóg koniom, okowitę z mydłem, twierdząc przy tem, że drugiego tak zdrowego i smacznego trunku nie zna.

Apetyt do tego nektaru ma tak dobry, że nieraz wypija całą kwaterkę smarowidła.

Smacznego apetytu.

Niewola w Turcji. Z Konstantynopola donoszą, że dnia 13 b. m., przybyły do biura ministerstwa sprawiedliwości dwie tureckie panie z prośbą widzenia się z adjutantem, majorem Szamszim Bey. Zaledwie ten wstąpił do pokoju, gdy jedna z kobiet wyciągnęła szybko rewolwer i wypaliła, nim służący, który spostrzegł jej zamiar, mógł przeszkodzić temu. Szamszim Bey padł, trafiony kulą w nogę, omdlały na ziemię. Zwabiona wystrzałem służba rozbroiła nieznajomą i odprowadziła do ministerjum policji.

Wkrótce zjawił się sam minister policji w towarzystwie sędziego śledczego i rozpoczął badanie. Nieznajoma, piękna kaukazka, lat najwyżej trzydziestu, bez trudności udzieliła wszelkich objaśnień, o jakie ją pytano. Nazywa się Nuri Dżemal, przybyła przed dwoma laty ze swoją mleczną siostrą Fatmą i swą piastunką z Kaukazu do Konstantynopola, aby pracą ręczną zarobić na utrzymanie swoje. Tu poznał je major Szamszim Bey i ofiarował im pomoc swoją, a wkrótce zabrał Fatmę, pod pozorem, że wyrobił dla niej miejsce w pewnym konaku. Od tego dnia, nie widziała już więcej Fatmy. Dopiero, gdy po dłuższej niebytności, major Szamszim wrócił do Konstantynopola, dowiedziała się, że był dłuższy czas z Fatmą, uwodząc ją obietnicami ożenienia, później atoli ją sprzedał jakiemuś muzułmaninowi, za dobrą zapłatę. Szamszim Bey, dodała Nuri Dżemal, jest podłym handlarzem dziewcząt, i już od dawna prowadzi to wstrętne rzemiosło. Chciała wezwać opieki władz, ale gdy ociężała procedura nie dawała jej nadziei rychłego końca, a zresztą nie miała pewności, czy władze sprawiedliwie postąpią z wyższym urzędnikiem, musiała się zdecydować na własnowolne wymierzenie kary.

Historja ta sprawiła w Konstantynopolu nadzwyczajne wrażenie, i wszyscy z ciekawością wyczekują, jaki wyrok zapadnie na sprawczynię zamachu.

Średnio Anglik zużywa 8 zapałek dziennie, Szwed 9, Niemiec 11, a Francuz 15. Liczba zużywanych zapałek co dzień w Europie wynosi dwa tysiące miljonów (2 miljardy).

O asfalcie. Z powodu naszej wzmianki o braku w naszem mieście asfaltu potrzebnego do układania warstwy izolacyjnej w nowo budujących się domach, nadsyła nam Towarzystwo przemysłowe następujących kilka uwag. Przedewszystkiem zaznacza ono, że wyrabia asfalt z mastyksu Limmerowskiego i gudryny czyli smoły ziemnej z wyspy Trinidad. W ten sposób zrobionny asfalt daje się doskonale używać na chodniki, warstwy izolacyjne etc. Towarzystwo przemysłowe używało go przy budowie Politechniki i gmachu sejmowego, asfaltowało nim ulice w Stanisławowie, stacje kolei Czerniowieckiej i Albrechta tudzież w wielu domach prywatnych.

„Zaprzeczyć się nie da — powiada Towarzystwo — że asfaltowa warstwa izolacyjna przy budowie domów byłaby dla mieszkańców miasta Lwowa najwyższem dobrodziejstwem, gdyż ze wszystkich materjałów układanych między fundamenta i mury jak cement, wapno hydrauliczne, szkło tłuczone itp. jedynie asfalt nieprzepuszcza wody. Rezultat zdrowotnych stosunków naszego miasta byłby o wiele korzystniejszym, gdybyśmy mogli mieszkać w suchych domach, a wszelkie skrofuły, reumatyzmy, suchoty, ślepoty, głuchoty nie grasowałyby u nas w tak zastraszający sposób, jak to obecnie widzimy.

Tymczasem znany konserwatyzm polski, opierający się wedle możności wszelkiemu nowatorstwu, nie dopuszcza zaprowadzenia warstwy izolacyjnej przy budowie domów we Lwowie. Na sto domów nowowybudowanych zaledwie jeden zaopatrzony jest warstwą izolacyjną, a asfaltowanie ścieków podwórzowych i piwnic wcale nie weszło w użycie. Prawda, że asfalt jest u nas drogim, a od czasu zaprowadzenia wysokiego cła, stał się jeszcze droższym, jednak jako warstwa izolacyjna stanowi wydatek tak produktywny, że nikogo przestraszać nie powinien. Lwów położony na bagniskach ma prawie wszystkie mieszkania parterowe przesiąknięte wilgocią. Że za mieszkania wilgotne nie można pobierać czynszu w tej wysokości, co za mieszkania suche, jest rzeczą naturalną, bo kto się decyduje mieszkać w wilgoci, czyni to tylko z konieczności. Otóż jednoroczna różnica czynszu między mieszkaniem wilgotnem a suchem wynosi niezawodnie tyle, ileby cała warstwa izolacyjna kosztowała, a dalsze różnice są czystym zyskiem, nie biorąc nawet w rachunek prostej konsekwencji, że dom suchy większą posiada wartość niż wilgotny.

Niezaprowadzając warstwy izolacyjnej działają budujący domy na własną szkodę, a nie wypływa to ze względów ekonomicznych jako chwilowa oszczędność, bo temu zaprzecza wspaniała ornamentyka domów, ale z konserwatyzmu, na który tylko czas może znaleść lekarstwo.

Zamykając nasze uwagi, donosimy Szanownej Redakcji, że zgłosił się w tym roku do Towarzystwa przemysłowego tylko jeden architekt z żądaniem wykonania warstwy izolacyjnej. Prosiliśmy go o zwłokę kilkodniową dla przysposobienia czego potrzeba do roboty, ale on oświadczył, że czekać nie może i wykonał warstwę izolacyjną z cementu". — W końcu donosi nam Towarzystwo przemysłowe, że ma zawsze pewien zapas asfaltu na składzie, i podejmuje się wykonania wszelkich robót asfaltowych o ile to ze względu na czas zamówienia nie jest fizycznem nipodobieństwem.

Z Izby sądowej.

Wajda contra Jägerman.

Znane są powszechnie słowa, które prof. Jägerman na radzie miejskiej wypowiedział o czynności p. Wajdy w latach 1863 i 1864, słowa w których mu zarzucił sprzeniewierzenie funduszów złożonych na cele powstania.

P. Piotr Wajda wytoczył z tego powodu proces prof. Jägermanowi. Proces ten odbył się przed c. k. sądem del. miejs. dla spraw karnych i prof. Jägerman został zasądzony i na karę pieniężną skazany. Od tego wyroku wniósł p. Jägerman apelację. Rozprawa apelacyjna, jak już donosiliśmy, rozpoczęła się przedwczoraj zrana przed zwykłym trybunałem w c. k. sądzie krajowym. Trybunał stanowią: przew. radca p. Lewicki, asses. rad. Buszak, rad. Hołyński i sędz. Litwinowicz. Prof. Jägermana zastępuje adw. dr. Gottlieb, p. Wajdę zaś adw. dr. Górecki.

Przeszło 30 świadków dowodowych zostało wezwanych. Przeważna ich część składa zeznania nie mające dowodowej wartości, czasami nawet żadnej. Najważniejszem jednak jest zeznanie p. Flascha jakoteż jego córki i syna, którzy pod przysięgą opowiadają, że w r. 1863 otrzymał p. Flasch od p Wajdy 4 paczki płaszczów przeznaczonych do przesłania dla powstańców. W każdej paczce miało być po 10 sztuk; jednak zadziwieni lekkością pakietów, rozpróli je w obecności p. Stan. Podlewskiego; okazało się, że mieszczą tylko po 6 płaszczów, zrobionych niedbale, bo nawet pofastrygowanych tylko, o jednym guziku i o poprzerzynanych a nie obrąbionych dziurkach. Przy tem zeznaniu świadkowie stanowczo obstają, pomimo krzyżowego ognia pytań ze strony dr. Góreckiego, obrońcy pan Wajdy — i trybunału.

Drugim świadkiem, który sprawił senzację jest p. Przepiliński nauczyciel szkoły im. Piramowicza. Ten był spokrewnionym przez żonę, ze zmarłym majorem Mehlemem, komendantem placu w latach 1863 i 1864. Świadek często słyszał od zmarłego majora o *patryjotach* i *patryjotnikach*. Mehlem, jakkolwiek obcokrajowiec wyrażał się zawsze ze czcią o pierwszych, drugich zaś piętnował pogardą, jako oszustów i niegodnych spekulantów, którzy grosz przeznaczony na cele narodowe obracali na swój użytek, nieraz w sposób podstępny i podły. Do tych ostatnich zaliczał zmarły niejednokrotnie i p. Wajdę, opierając swoje zarzuty na osobistem doświadczeniu.

Inni świadkowie, jak już wspominaliśmy składali całkiem niejasne i niepewne zeznania, oparte na pogłoskach i opowiadaniach osób trzecich.

Ze zeznań p. Południewskiego okazało się, że p. Wajda przed r. 1863 był bardzo w przykrych stosunkach majątkowych i aby ratować swoje mienie przed natrętnymi dłużnikami, uprosił świadka, aby pod pretekstem fikcyjnej pretensji zasekwestrował cały jego majątek. Podobne świadectwo złożył również p. Hillich, który znał p. Wajdę w owych czasach.

Zastępca strony skarżącej p. dr. Górecki, wnosi o powołanie nowych świadków na okoliczność, że burki, o których w pogłoskach i twierdzeniach Flaschów mowa, nie były zamawiane u Wajdy.

Przeciwna strona tj. p. Jägerman nie sprzeciwia się temu, bo oświadcza że mu idzie tylko o wydobycie prawdy, ale równocześnie zastrzega sobie zaproponowanie z swojej strony kilku świadków również na powyższą okoliczność chociaż w sensie wręcz przeciwnym. Trybunał po krótkiej naradzie przychylił się częściowo do wniosków obu stron i postanowił powołać jeszcze kilku nowych świadków.

Rozprawa trwała do godz. trzy kwadranse na 8 wieczorem. Dla spóźnionej pory odroczył przewodniczący dalszy tok rozprawy na dzisiaj rano.

(R-t.)

GŁOSY PRASY.

Czas wprowadza nas dzisiaj do Kremlu i każe przedewszystkiem przysłuchiwać się swoim refleksjom na temat siły inercyjnej. Ubolewa on bowiem, że w Rosji górę wzięła ta siła, a nie „konserwatyzm historyczny i moralny". Co *Czas* rozumie przez ten konserwatyzm, nie możemy dociec z jego artykułu. My tylko to wiemy, że w odniesieniu do Rosji konserwatyzm historyczny oznaczać tylko może prawo knuta i absolutną władzę despoty nad miljonami niewolników, a konserwatyzm moralny — tradycyjną kradzież grosza publicznego, prawo pięści i rodzime moskiewskie łapówki.

Czas nie raczył nam jednak wyjaśnić, coby pragnął tak pod względem historycznym jak i moralnym zakonserwować w dzisiejszej Rosji; wolał natomiast otworzyć na oścież podwoje swej frazeologji i palnąć zdanie, w którem więcej jest szumu wyrazów niż zdrowego sensu.

„Rossja — pisze on — nie zna prawa dziejowego postępu, ani koniecznych przesileń, przez jakie przechodzi europejska społeczoość. W jej olbrzymich przestrzeniach jest miejsce na największe sprzeczności, a jedynie tam prawo inercji historycznej dozwala im istnieć obok siebie. Gdy się wulkan otworzy w podbiegunowych sferach, to po chwilowym wybuchu lawa rozlewa się na lodowych stokach gór. Nihilistycznego wulkanu nie zamrozi

despotyzm, ale despotyzmu nie roztopi nihilizm. Oba te żywioły istnieć mogą, a nawet wzmagać się w sile obok siebie — biada tylko tym krainom, gdzie istnieje roślinność duchowa, gdy one wystawione na niszczące działanie tych dwóch żywiołów zagłady".

Owóż skoro „Rosja nie zna prawa postępów natenczas nie ma racji zalecać jej konserwatyzm bo rzecz prosta jest ona skamieniałością, czemś co się konserwuje samo przez się, dla tego właśnie, że się zmieniać nie może.

Znalazłszy jednak w *Czasie* artykuł o koronacji najbardziej byliśmy ciekawi nie tych ustępów, w których organ krakowski będzie ofiarowywał Rosji usługi swego stronnictwa, ale tych w których wypowie, czego za cenę tych usług domagać się będzie od Rosji dla Polaków. Tymczasem pod tym względem ciekawość nasza nie została zaspokojona. *Czas* po kilku narzucaniach się carowi, nie uwieńczonych powodzeniem, przyszedł do przekonania, że lepiej odegrać rolę zagniewanego, zwłaszcza że tym sposobem wzmocni się stanowisko stańczyków w Wiedniu. Gniewa się tedy na cara, ale gniewa się na zimno, to jest tak aby okrętów za sobą nie palić. Anuż zawieje inny wiatr i otworzy drzwi przedpokojów carskich! Więc pisze:

„Gdy zaprzeczono istnienia Królestwa Polskiego, gdy w Warszawie dano świeżo pochwałę za bezwzględność w rusyfikacji młodzieży, a każdy objaw narodowości wywołuje represję, gdy na Litwie, Wołyniu i Podolu system tępienia polskości jest w pełnej mocy — powołanie Polaków z Królestwa i prowincji zabranych, aby uczestniczyli w uroczystościach koronacyjnych — przypomina rzymskich cezarów, którzy wydając gladjatorów na śmierć, żądali od nich pokłonu i okrzyku: *Ave Caesar morituri te salutant!*"

Mówi dziś o koronacji carskiej także *Gazeta Krakowska*, ale nic nie wypowiada ani nowego ani głębokiego. Zastanawia się długo i szeroko nad policyjną jej stroną, nad obawą zamachu, nad zwycięstwem policji nad nihilistami. Wysnuwa wniosek, że koronacja wzmocni stanowisko Rosji w Europie i że w rozmaitych mocarstwach, a przedewszystkiem w Austrji podniosą głowy prądy rosyjskie. Przewiduje tedy, że Rosja rozpocznie znowu pracę nad swoim programem na Wschodzie i kończy tak:

„Obecność na koronacji książąt bałkańskich z deputacjami, manifestujących swoją podwładność carowi i Rosji, dziś stojących w szeregu licznych kacyków azjatyckich, hołd carowi przynoszących, a przyjmowanych z szczególnem odznaczeniem, świadczy najlepiej, że akcja zewnętrzna, jakąby Rosja podjęła w spełnieniu swego wschodniego zadania, znajduje już gotowe, zorganizowane i mogące stać się jądrami szerszej organizacji, siły własne na zewnątrz Rosji. W tych warunkach podniesienie z Kremlina niezmiennych pretensyj Rosji do wschodniego panowania i supremacji nad światem, jest zapowiedzią strasznego światowego przełomu, który otworzy przepaść, gotową pochłonąć większe ofiary, aniżeli te nawet, jakie pochłonęła rewolucja rosyjska".

O jakiej tu „ rewolucji rosyjskiej" jest mowa i na drodze jakiej asocjacji wyobrażeń została ona tu przypięta — nie wiemy. Może wprost dla szumnego zaokrąglenia frazesu.

Nowa Reforma zastanawia się nad olbrzymim postępem, jakiego w ostatnich kilkunastu latach dokonały Włochy. Przed trzydziestu laty pisze *Reforma*

„były Włochy tylko „wyrazem geograficznym", dziś są mocarstwem europejskiem, przed kilkunastu laty narodem doprowadzonym do nędzy przez obce rządy, dziś robiącym olbrzymie postępy na polu dobrobytu, z uregulowanym budżetem, nadwyżką dochodów, przywróconą walutą metalową. Oświata zrobiła takie postępy, że można było reformą prawa wyborczego przypuścić miljony ludności do urny, więc do decydowania o losach kraju".

Jakimże sposobem dokonały one tego wszystkiego tak szybko? *Nowa Reforma* wyjaśnia to następująco:

„W żadnym narodzie, który walczył o niepodległość i zjednoczenie, aż je wywalczył, nie było może tyle prądów, tyle kierunków, tyle różnic, tyle stronnictw i frakcji, co we Włoszech. Ale też nigdzie może nie składano tak chętnie na ołtarzu ojczyzny ofiary z przekonania, z temperamentu, z wiary nawet, byle w wielkiej chwili nie rozbijać sił, nie marnować porywów, nie trwonić narodu. Każda karta wiekowych usiłowań, zwłaszcza od połowy tego wieku, znaczy się tą ofiarą, tą łącznością, tą karnością. Wszystkie stronnictwa działają i pracują według swej myśli i patrjotyzmu, według swej temperatury piersi i żądań rozumu, a gdy przychodzi wielka chwila, kiedy przodownicy narodu zawołają *il gran momento e venuto*, wszystkie stronnictwa stają w jednym szeregu, kornie i karnie, i jedno wtedy panuje hasło: naprzód zjednoczenie i niepodległość Italii, — na urządzenie jej podług tych, czy owych zasad, czas przyjdzie potem".

Artykuł nasz o „prezentach" znalazł bardzo przychylne przyjęcie w organie ruskim *Nowy Prołom*. Dziennik ten przetłomaczył go niemal w całości i dodaje od siebie uwagi, które pokazują, jak jest fałszywe twierdzenie, że z Rusinami porozumienie jest niemożliwe, dla tego że jakoby oni żadnej nie chcą z nami zawierać ugody. Traktujmy ich tylko jako równi z równymi, ale w całem znaczeniu tego wyrażenia, a niezawodną jest rzeczą, że opuszczą swe wrogie stanowisko i staną z nami ramię do ramienia przeciw despotyzmowi carskiemu i wszelkim innym średniowiecznym zabytkom. Wspomniane uwagi *Prołomu* tak opiewają:

„To są słowa polskiego organu postępowców, który nie umaczał swych rąk w błocie Schweiggeldu. Czy wezmą je do serca dzisiejsi polscy politycy, to rzecz inna. Jednakowoż, jak się spodziewamy, znajdą one odgłos i uznanie wśród tej części polskiego ogółu, która powoduje się jeszcze zdrowym rozumem, nie zaś ślepą nienawiścią i zaciętością, propagowaną od kilkudziesięciu lat przez pana Dobrzańskiego i jego apostołów.

Wcześniej lub później, zdrowy rozum wziąć musi górę nad ślepotą i fanatyzmem. My atoli obawiamy się, ażeby ta dla duchowieństwa naszego szczęśliwa chwila nie przyszła zbyt późno, t. j. wtedy, gdy chrześciańsko-polscy właściciele ziemscy, zastąpieni zostaną przez żydowskich Polaków. Do tego już niedaleko, i jeżeli tak rzeczy pójdą dalej, jak dotąd, to można się spodziewać, że prawo prezenty samo przez się rozstrzygnie się, a wtedy na dzisiejszych politykach polskich pozostanie to wiecznie niezatarte piętno, jakiem naznaczył ich *Kurjer* w przytoczonym artykule.

Nam się zdaje, że dzisiejsi hegemonowie polscy tego nie pojmą, i głos zdrowego rozumu będzie dla głów ich, jak zwykle, nie przystępny, kłamało by bowiem przysłowie, że mądry Polak dopiero po szkodzie".

Zgromadzenie wyborcze

W RATUSZU.

Wczoraj popołudniu odbyło się zwołane przez komitet wyborczy zgromadzenie dla wysłuchania kandydatów na posłów z miasta Lwowa. Komitet postawił jako kandydatów do Sejmu dotychczasowych reprezentantów stolicy kraju, ci więc zgłosili przedewszystkiem swe kandydatury.

Dr. Smolka nadesłał list tylko, w którym usprawiedliwiając się z nieprzybycia na zebranie, oświadcza, że kandydaturę swą ogłasza i poczyta sobie za zaszczyt mandat z m. Lwowa.

Dr. Czerkawski, stanąwszy osobiście przed wyborcami, dziękuje za wotum zaufania na poprzedniem zgromadzeniu i wyłuszcza pokrótce swe zapatrywania na sprawy krajowe. Szanowny poseł zwraca uwagę na potrzebę reformy szkół średnich, konieczność szkół przemysłowych i na sprawy ekonomiczne. Podniesienie dobrobytu kraju jest jednem z naszych najważniejszych zadań obecnie. Bank krajowy może położyć na tem polu niepoślednie zasługi. (Oklaski).

Następują interpelacje. Ob. Dąbrowski podnosi sprawę 200 blisko młodzieży, wydalonej z uniwersytetu warszawskiego, z których wielu niewątpliwie przybędzie do Galicji, ażeby tu ukończyć nauki, a niektórzy już podobno przybyli. Interpelant żąda pomocy dla tej młodzieży, będącej ofiarą najnowszego narodowego prześladowania i żąda, ażeby posłowie stolicy kraju pomoc tę wymogli w sejmie.

Jägerman popiera wniosek poprzedniego mówcy, a następnie interpeluje kandydata w sprawie połączenia obszaru dworskiego z gminą, za czem się oświadcza.

Dr. Czerkawski zwraca uwagę na trudność tego połączenia, w sprawie zaś młodzieży obiecuje poparcie.

Jaworowski interpeluje w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Po paru jeszcze interpelacjach, stawianych przez Gniewosza, Piątkowskiego i Jägermana, kandydat opuszcza trybunę, przy długotrwałych oklaskach.

Drugi z kolei występuje poseł Goldmann Wezwany przez komitet zgłasza swoją kandydaturę i uprasza wyborców, aby go i nadal zaszczycili zaufaniem. Nie chce rozwijać obrazu przyszłej swej działalności, chce tylko zarysować stanowisko, jakie sejm zająć powinien. Bez uszczerbku dla całości i związku państwa, powinniśmy pamiętać o tem, że jesteśmy cząstką wielkiej całości, mającej przeszłość historyczną i przyszłość, groźną jedynie dla tych, którzy na ucisku swoje panowanie opierają.

Dążyć do ustroju takiego, któryby nie był krępowany rozporządzeniami władz politycznych, a aby zakres działania sejmu był obszerniejszy. Aby sejm nie zapominał o tem, że tylko mała część ludności umie pisać i czytać. W sprawach ekonomicznych nie powinien sejm działać dorywczo, ale z programem w przyszłość wytkniętym, obejmującym wszystkie gałęzie gospodarstwa krajowego. Postęp, to hasło, jakie sejm wypisać powinien na swym sztandarze z dewizą „naj bude lipsze", a nie „naj bude jak buwało". (Oklaski).

Kandydata interpelował obyw. Dworski w sprawie opłat w szkołach średnich, obyw. Dąbrowski w sprawie wydalonych studentów ze szkół warszawskich.

Wstąpieniu p. Romanowicza na trybunę, towarzyszyły przeciągłe i huczne oklaski. Kandydat po utrzymaniu wezwania od komitetu przedwyborczego wahał się długo, co ma zrobić. Położenie jego jest trudniejsze i zupełnie odmienne od poprzednich kandydatów. Przed dwoma miesiącami większość [wyborców dwukrotnie oświadczyła się przeciwko niemu (zaprzeczenia).

Po tem co tedy się stało, stojąc teraz jako kandydat, naraża się na zarzut narzucania się wyborcom. A jeżeli kandydatura jego teraz upadnie, będzie powodem niezwykłego tryumfu, przeciwników obozu, do którego on należy, stanie się żerem pism zamiejscowych których korespondenci, nie mając własnego natchnienia, czerpię je ze sfer...

Ale ponieważ na ostatniem zgromadzeniu otrzymał votum zaufania, stawia swoją kandydaturę, uważając to jako wolę tych półtora tysiąca wyborców, którzy przed dwoma miesiącami oddali mu swe głosy. Uprzedza wyborców, że będzie walka, walka zacięta bo plan kampanji już ułożony, a jeżeli upadnie — to nie sam, ale wraz z 1000 przeszło wyborcami.

Programem praktycznym jego będzie to, co dotychczas chciał uczynić. W sprawie administracji: autonomja pełna z odpowiedzialnym rządem przed reprezentacją kraju; połączenie gmin z obszarami dworskimi; w sprawie szkolnej hasło: w każdej gminie szkoła dobra, w każdej szkole dobry nauczyciel; zaś pod względem finansowym stawia projekt przez ludzi fachowych za dobry uznany, tj. aby spłata długu indemnizacyjnego zamiast na 15 na 40 lat została rozłożona. Będzie głosował za powiększeniem liczby posłów z miast. W sprawie studentów warszawskich podaje wątpliwość, czy władze pozwolą im na pobyt w kraju i przyrzeka również stanowcze wystąpienie.

W końcu przestrzega kandydat wyborców, że głosując na niego narażają się na walkę nieprzyjemną. Jeżeli jednak komitet kandydaturę jego postawi, nie ucieknie przed nią. (Huczne oklaski).

Prof. Jägerman interpeluje w sprawie proletarjatu żydowskiego, na co mu kandydat odpowiada, że nędza w kraju jest bezwyznaniową i że oświata jedynie jej zaradzić może.

Potem odbyła się mała polemika między dr. Rożańskim a Jägermanem i Jaworowskim, poczem wystąpił jako kandydat p. Grochowalski. Przemawiał za jak najszerszym samorządem, podniesieniem dobrobytu i podał projekt kanału łączącego Dniestr z Sanem. Po paru interpelacjach nowego kandydata, przewodniczący zamknął zgromadzenie. (R-t)

Interview z Leroy-Beaulieu

w sprawie polskiej.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, zamieszczony w *Nouvelle Revue* artykuł francuskiego publicysty, p. Leroy-Beaulieu o stosunkach polsko-rosyjskich, z którego w swoim czasie zdawa-

liśmy sprawozdanie, równie jak i z uwag, które nad tym artykułem poczyniło *Nowoje Wremia*.

Korespondent paryski tego rosyjskiego dziennika przynosi nam dziś szczegółową rozmowę w tej materji, jaką miał z publicystą francuskim, który w poufnej pogadance rozwinął bliżej poglądy swe na stosunek Polaków do Rosji.

Oto treść owego djalogu, który dajemy w dosłownym przekładzie.

Korespondent. Artykuł pański w *Nouvelle Revue* komentowany był przez *Nowoje Wremja*, które wyraziło się o nim przychylnie, żałowało jednak, że nie wyraził się pan w nim w sposób bardziej określony. Czy uważa pan za możliwe uchylenie polsko-rosyjskiego rozdwojenia?

Leroy-Beaulieu. Uważam za możliwe odjęcie mu ostrego charakteru, niebezpiecznego (dla Rosji) w razie trudności zewnętrznych. Sprawa polska, w szerokiem znaczeniu tego słowa, nie może być rozstrzygniętą tylko przez Rosję samą, sprawa to bowiem międzynarodowa, jestem jednak przekonany, że w Rosji mianowicie, obecna jej faza mogłaby się zmienić na lepsze i wejść, że się tak wyrażę, w spokojną kolej przyjaznego *modus vivendi*.

Koresp. W jakich warunkach?

L.-B. Gdyby Rosja nadała Królestwu Polskiemu te same urządzenia, które istnieją w wewnętrznych guberniach Rosji, a więc „ziemstwo" (samorząd powiatowy i gubernjalny), samorząd miejski, sądy przysięgłych itp. i gdyby językowi polskiemu przyznała prawo obywatelstwa w szkole, sądzie, samorządzie prowincjonalnym i miejskim, zachowując język rosyjski, jako przedmiot wykładu i jako język, służący do komunikowania się z władzami centralnemi.

Koresp. Czy miał pan sposobność mówić o tem z Polakami w Królestwie?

L.-B. Oczywiście. Byłem przecież trzy razy w Polsce, rozmawiałem z wielu tamtejszymi mieszkańcami, słyszałem różne opinje i przytem często spotykałem ludzi, którzy zadowolniliby się temi warunkami i czekaliby cierpliwie od przyszłego rozwoju Rosji nowych swobód politycznych i narodowych. Wiem dobrze, że pragnienia ludzkie są nieograniczone i nie sami tylko Polacy, lecz i Rosjanie zapragną zczasem niewątpliwie czegoś więcej, niż dzisiaj, powtarzam jednak, że w danym momencie, usunięcie pewnych właściwości administracyjnego zarządu w Polsce, nadanie samorządu i przywrócenie językowi polskiemu praw z przed 1866 r., zmodyfikowałoby gruntownie charakter polsko-rosyjskich stosunków i zrobiłoby je takiemi, jakiemi są obecne stosunki polsko-austrjackie. Polacy austrjaccy mają prawdopodobnie daleko idące pragnienia, stosunek ich jednak do austro-węgierskiego rządu przestał być nieprzyjaznym, wiele zapomniano i osiągnięto trwały *modus vivendi*, zmieniwszy względem narodowości polskiej kierunek polityki rządowej. Zauważę przytem, że porównanie z tym stopniem samorządu i praw politycznych, z jakich korzystają Polacy w Austrji, jest wielce niekorzystne dla Rosji, widziałem jednak bardzo wpływowych w swym kraju Polaków, którzy pojmują, że rząd rosyjski nie może dać Polsce więcej niż Rosji i którzy skłonni są czekać cierpliwie...

Koresp. Przyszłego rozwoju Rosji?

L.-B. No, tak. I mają rację. Polska rzeczywiście może czekać... Bardzobym pragnął, ażeby ten *modus vivendi* przyszedł nakoniec do skutku, niezależnie bowiem od mojej szczerej sympatji dla Polaków i Rosjan (zupełnie jednakowo lubię obie narodowości), widzę w tem zbliżeniu pewne ogólno-polityczne korzyści na wschodzie Europy...

Przegląd polityczny.

Austrja. W Tyrolu rozpoczęły się we wtorek wybory z kurji gmin wiejskich do Sejmu krajowego.

— Sejm kraiński został rozwiązany. Niebawem rozpisane zostaną nowe wybory.

— *N. fr. Presse* omawia w płaczliwym artykule wstępnym sprawę rozwiązania czeskiego Sejmu i upadku w Czechach niemczyzny. Rozwodzi się dalej nad tem, że wraz z wybraniem nowego sejmu z „czesko-feudalną" większością ustąpi dotychczasowy niemiecki wydział krajowy i wogóle wszystkie władze autonomiczne będą zczechizowane. Robiąc ostatni obrachunek sumienia i oddając władzę swym następcom, Niemcy w Czechach, pisze „Nowa Presse" oddają ją z czystem sumieniem (?), na dowód zaś tego przytacza organ niemiecko-centralistyczny wielką ilość czeskich szkół ludowych i średnich, założonych przez Niemców, którzy umieli i w Czechach szanować zasadę równouprawnienia narodowości.... „Gdy Czesi dobrowolnie trzymali się zdala od Sejmu, niemieccy posłowie przedstawiali w sejmie i załatwiali petycje gmin czeskich". Niewątpliwie działo się tak dzięki wszechpotężnemu duchowi czasu, który postawił zasadę równouprawnienia narodowości. I „bemacy" niewątpliwie hołdować byli zmuszeni tej zasadzie, choć w części, aczkolwiek stawiali jej częściej tylko przeszkody. Dokonywujące się właśnie wyzwolenie Czechów z pod przewagi obcego żywiołu jest świetnem stwierdzeniem żywotności narodowościowej idei, a łabędzi śpiew dogorywającej tam niemczyzny, wysoce pouczający i charakterystyczny.

— W sprawie decentralizacji zarządów kolejowych pisze wychodzący w Gracu organ księcia Lichtensteina co następuje: „Zamiar przeniesienia zarządów kolejowych do krajów, spotyka przedewszystkiem na opór ministra wojny, kierownictwo bowiem dróg żelaznych jest kluczem całej pozycji zarówno w razie wojny zewnętrznej jak i rozruchów wewnętrznych i znaj ować się winno w środkowym punkcie monarchii. Żywione np. przez Polaków chęci oderwania się (Trennungsgelüste), dziś bynajmniej nie groźne, mogą jednak w danych warunkach wystąpić z całą siłą, gdyby zaś posiadali oni wtedy koleje żelazne w swojem ręku, niebezpieczeństwo byłoby znacznie groźniejszem." Ustęp ten powtarza z predylekcją *N. fr. Presse*, podkreślając zdanie ostatnie.

— Członek Izby panów dr. Alfred książę Windischgrätz, zamianowany został stałym członkiem trybunału państwa.

Niemcy W Prusach na porządku dziennym sprawy kościelne, a właściwie prawa majowe, które uledz mają radykalnej rewizji, tak, że szumnie głoszony *Kultur-Kampf* zdaje się mieć ku końcowi. Między Watykanem a Berlinem krzyżują się ustawicznie noty. Organ kanclerza *Nordd. Allg. Ztg.* podaje treść noty, którą poseł pruski v. Schlözer złożył w Watykanie. Mają tu już być ostatnie granice koncesyj rządu pruskiego; jeżeli na nie kurja odpowie przyzwoleniem na ograniczoną *Anzeigepflicht*, (Rząd zachować chce pewne ograniczone prawo zakładania *veto* przeciw powoływaniu duchownych, na posady kościelne, z ramienia Watykanu), w takim razie nastąpi rewizja, ale z inicjatywy samego państwa bez względu na Rzym.

Kreutz Ztg. pisząc o ostatniej nocie pruskiej do Watykanu mówi, że rząd nigdy jeszcze nie okazał się tak skłonnym do ustępstw, ale też i nigdy nie zajął tak stanowczego stanowiska na przypadek odmownej odpowiedzi Watykanu. „Sytuacja jest poważna, jesteśmy w przededniu stanowczego zwrotu w historji wewnętrznej", tak kończy „Gazeta Krzyżowa".

Francja. W Paryżu, w okręgu wyborczym przedmieścia Passy, przeszedł w ściślejszym wyborze bonapartysta Calla 3036 głosami przeciw 2999. Rezultat tego głosowania wydaje się dziennikom wszystkich republikańskich odcieni wypadkiem niezwykłym.

Ostatnie wiadomości.

Według obrachunku *Reformy*, centralny komitet wyborczy zatwierdził na 60 kandydatów na posłów z gmin wiejskich tylko 27 dawnych posłów. Pozostałych 31 są to ludzie nowi.

Studenci warszawskiego uniwersytetu zamierzają, jak donosi *N. Reforma*, w petycji wystosowanej do ministerstwa, żądać zmiany wyroku zapadłego w sprawie Apuchtina, w skutek którego 124 studentów zostało wydalonych i zesłanych na miejsce urodzenia.

Do *Kurjera Poznańskiego* donoszą z Warszawy o fakcie, który jeżeli jest prawdziwy, świadczy, że nawet w zakrzepłych w zachowawstwie duszach, obudzić się czasem może uczucie szlachetniejsze. Oto co donoszą:

„Rzadkie są u nas objawy odwagi cywilnej. Dowód jej złożył w tych dniach margr. Zygmunt Wielopolski. Słynny reskrypt cesarski do Apuchtina, w którym kraj nasz nazwany został ziemią Nadwiślańską, skłonił margrabiego do napisania listu do jenerał-gubernatora Albedyńskiego, w którym oświadcza, że ponieważ ziemia ta nie uważaną jest przez cara za królestwo, on w imieniu obywateli ziemskich nie może jechać na koronację; że pojedzie jako urzędnik, będąc do tego wezwanym przez władzę, ale nie jako reprezentant kraju."

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Berlin, 24. maja 10. godz. 15. m. *Post* notuje pogłoskę, że tego lata nastąpi w Gesteinie zjazd cesarza Wilhelma i księcia Bismarka z cesarzem Franciszkiem Józefem i hr. Kalnokym. Prawdopodobnie — dodaje *Post* — przybędzie tam także król Humbert z ministrem spraw zewnętrznych Mancinim.

Praga, 24 maja 11 godz. 5 m. Marszałek sejmowy, ks. Auersperg, pisemnie pożegnał dzisiaj czeski Wydział krajowy.

Paryż, 24 maja 12 godz. 20 m. Hrabia Hoyos nowy poseł austrjacki w Paryżu był dzisiaj z wizytą u Challemel-Lacoura, ministra spraw zewnętrznych i przeszło godzinową mieli ze sobą konferencję.

Wiedeń, 24. maja 1 godz. popołudniu. Minister obrony krajowej, hr. Welsershiem, pragnie wysadzenia komisji, któraby się zajęła wypracowaniem ustawy o landszturmie.

Moskwa, 24 maja 3 godz. 40 m. Car z carową w otwartym powozie bez żadnej eskorty przejechał z Aleksandryjskiego pałacu do Kremlu. W sferach dworskich panuje ogromne zadowolnienie, że świetnie i bez żadnej awantury odbyły się dotychczasowe uroczystości koronacyjne. Dzisiaj w południe, w sali trofeów, w Kremlu, miało miejsce uroczyste poświęcenie nowych chorągwi państwowych.

Telegramy zbożowe z dnia 23. maja.

Czerniowce dnia 23 maja. Pszenica ed 8·90 do 9·75. Żyto od 6.15—6·50. Owies od 5·80—6·10. Jęczmień od 5·30—5·— Rzepak od 13·— do —·— Konicz od 90 zł. do 105. Spirytus 13·41.

Przyjechali d. 23. maja 1883.

Hotel GEORGE'A. Pp. S. Br. Brunicki ze Zaleszczyk. W. Zieliński z Iwanczan. K. Korytko z Suchodół. F. hr. Mierowa z Witkowa. A. hr. Olizarowa z Wołynia. E. Ziffer z Wiednia. Dr. A. Minks z Brodów.

Hotel ANGIELSKI. Pp. L. Cieński z Okna. A. Cieński z Okna. K. Wysocki z Ostobuża. W. Krzyżanowski z Hulcza. J. Małkowski z Żółkwi. A. Gourewitsch z Kijowa.

Hotel EUROPEJSKI. Pp. M. hr. Karnicki z Roguźna Hr. Łubieński z Babicy. W. Krohl z Kijowa. K. Scheller z Wiednia. Dr. Rosenbach z Przemyśla.

Teatr hr. Skarbka.

W Piątek dnia 25 Maja 1883.

FEDORA

Dramat w czterech aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou.

Osoby:

Księżna Fedora Romazow	pni Nowakowska.
Hrabina Olga Sucharew	pna Sułkowska.
Pani de Tournis	pna Cichocka.
Baronowa Oskar	pna Kowalska
Lorys Ipanow	p. Żelazowski.
De Siriex	p. Lubicz.
Rouvel	p. Walewski.
Gretch	p. Pieniążek.
Borow	p. Szobert.
Czilew, jubiler	p. Skalski.
Doktor Loreck	p. Dębicki.
Doktor Müller	p. Karge.
Bolesco	p. Nowicki.
Piotr	p. Ruszkowski.
Dymitr	p. Wysocki.
Cyryl, furman	p. Galasiewicz.
Iwan, agent	p. Krykiewicz.
Bazyli, służący	p. Mazowiecki.
Marka, pokojowa	pna Wajgel.
Szwajcar	p. Goliński.

Rzecz dzieje się: pierwszy akt w Petersburgu, następne w Paryżu.

Reżyser p. Roman Żelazowski.

Początek o godzinie pół do 8mej wieczorem.

Nadesłane.

Rocznik kompletny 1882

Różowego Domina

tygodnika humorystycznego bogato ilustrowanego c[illegible] zł. 5 nabyć można w księgarni F. H. Richtera.

ROZKŁAD JAZDY
cesarsko królewsko uprzywilejowanej
galicyjskiej kolei żelaznej KAROLA LUDWIKA
począwszy od 1. Czerwca 1883

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godz. 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano. Czas Buda-Peszteński wyprzedza czas pragski o min. 18, w porównaniu zaś z petersburgskim spóźnia się o min. 45.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Paryża, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacje		pociąg posp. Nr 1 (I. i II. kl.)	pociąg osobowy Nr. 3. (I.II.i III.k.)	pociąg mieszan. Nr. 5 (I.II.i III.k.)	poc. lok. mięszany Nr. 15 (I.II.i III.k.)
Czas pragski		przed p.	wieczór	rano	
Wiedeń	odjazd	11.—	8.30	8.—	
Kraków (Restauracja)	przyj.	8.30	9.45	9.42	
Czas buda-peszteński		wiecz.	przed p.	wiecz.	rano
Kraków (Restauracja)	odjazd	9.13	10.48	10.50	6.18
Bierzanów	„	—	11. 2	11. 8	6.37
Podłęże	„	—	11,18	11.27	6.57
Kłaj	„	—	11.33	11.46	7.17
Bochnia (Restauracja)	przyj.	10. 1	11.47	12. 3	7.35
	odjzd.	10. 5	11.52	12. 9	7.45
Słotwina	„	10.21	12.13	12.36	8.17
Biadoliny	„	—	12.28	12.54	8.35
Bogumiłowice	„	—	12.43	1.12	8.55
Tarnów (Restauracja)	przyj.	10.55	12.55	1.27	9.11
	odjzd.	11. 1	1.10	1.39	9.26
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Wałki	„	—	—	—	—
Czarna	„	—	1.42	2.27	10.15
Dembica (Restauracja)	przyjzd.	11.45	1.58	2.48	10.35
	odjazd	11.49	2.18	2.55	10.55
Ropczyce	„	—	2.39	3.22	11.21
Sędziszów	„	—	2.54	3.41	11.40
Trzciana	„	—	3.12	4. 6	12. 5
Rudna wielka	„	—	—	—	—
Rzeszów (Restauracja)	przyj.	12.52	3.33	4.33	12.33
	odjazd	12.57	3.41	4.43	12.43
Strażów	„	—	—	—	—
Łańcut	„	1.19	4. 7	5.18	1.20
Rogóżno	„	—	—	—	—
Przeworsk	„	—	4.39	5.58	1.59
Pełkinie	„	—	—	—	—
Jarosław	przyjazd	2. 5	5. 1	6.29	2.31
	odjazd	2. 9	5. 6	6.37	2.43
Radymno	„	—	5.28	7. 4	3.11
Żurawica	„	—	5.49	7.32	3.39
Przemyśl (Restauracja)	przyjazd	2.56	5.58	7.44	3.52
	odjazd	3. 2	6.13	8.—	4. 8
Medyka	„	—	6.33	8.23	4.33
Lacka wola	„	=	—	—	—
Mościska	„	3.38	6.58	8.56	5. 7
Chorośnica	„	—	7.16	9.16	5.27
Sądowa Wisznia	„	—	7.35	9.36	5.47
Rodatycze	„	—	—	—	—
Gródek	„	4.35	8.11	10.18	6.32
Kamienobród	„	—	8.21	10.29	6.43
Mszana	„	—	8.40	10.49	7. 3
Zimnawoda	„	—	—	11. 4**	7.18
Lwów (Restauracja)	przyjazd	5.20	9. 7	11.20	7.34
			p.mięsz. Nr. 7 (I.II.III.k.)		
	odjazd	5.40	10.11	12.18	
Lwów pod Zamkiem (Rest.)	przyjazd	5.48	10.25	12.32	
	odjazd	5.50	10.40	12.44	
Barszczowice	„	—	11.19	1.16	
Zadwórze	„	6.28*	11.51	1.39	
Kutkorz	„	—		1.53	
Krasne (Restauracja)	przyjazd	6.45	12.19	2. 1	
	odjazd	6.53	12.44	2.18	
Kniaże	„	—	1.22	2.50	
Złoczów (Restauracja)	przyjazd	7.25	1.45	3. 9	
	odjazd	7.30	1.51	3.14	
Zarwanica	„	—	—	3.34	
Płuchów	„	—	2.38	3.55	
Zborów	„	8.—	2.55	4.10	
Jezierna	„	—	3.37	4.48	
Hłuboczek wielki	„	—	4. 9	5.18	
Tarnopol (Restauracja)	przyjazd	8.53	4.29	5.35	
	odjazd	8.59	4.43	5.55	
Borki wielkie	„	—	5.17	6.26	
Maksymówka	„	—	6. 5	7. 7	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	7.34	
Podwołoczyska (Restauracja)	przyjazd	10.13	5.51	7.52	
		p. osob. g. N. 201 (I.II.III.ik.)	rano	p. osob. g.N 205 (I·II.III.k.)	
	odjazd	10.33		8.12	
Czas petersburgski		przed p.		wieczór	
Wołoczyska	przyj.	11.35		9.14	
Odessa	„	8.—		10.40	
		przed p.		wieczór	
Kijów	„	10. 5		9.10	
		przed p.		wieczór	

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Paryża, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacje		pociąg posp. Nr. 2 (I. i II. kl.)	pociąg mięszany Nr. 8. (I.II.i III.k.)	pociąg mięszany Nr. 6. (I.II.i III.k.)	poc. lok. mięszany Nr. 16 (I.II.i III.k.)
Czas petersburgski		wieczór	wieczór	przed p.	
Kijów	odjzd.	9.11	9.11	9.—	
		wieczór	wieczór	przed p.	
Odessa	„	8.55	8.55	8.28	
		po poł.	po poł.	rano	
Wołoczyska	„	5.19	5.19	7.51	
Czas buda-peszteński		po poł.	po poł.	rano	
Podwołoczyska (Restauracja)	przyjazd	4.51	4.51	7.16	
	odjazd	5.31	6. 8	7.48	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	8.10	
Maksymówka	„	—	7. 6	8.42	
Borki wielkie	„	—	7.45	9.21	
Tarnopol (Restauracja)	przyjazd	6.45	8.19	9.56	
	odjazd	6.51	8.34	10.11	
Hłuboczek wielki	„	—	8.51	10.28	
Jezierna	„	—	9.34	11.12	
Zborów	„	7.45	10.13	11.52	
Płuchów	„	—	10.29	12. 8	
Zarwanica	„	—	—	12.24	
Złoczów (Restauracja)	przyjazd	8.13	11. 1	12.41	
	odjazd	8.18	11. 7	12.47	
Kniaże	„	—	11.26	1. 7	
Krasne (Restauracja)	przyjazd	8.50	11.55	1.37	
	odjazd	8.58	12.20	2. 2	
Kutkorz	„	—	—	2.11	
Zadwórze	„	9.17	12.54	2.26	
Barszczowice	„	—	1.28	2.53	
Lwów pod Zamkiem (Restaur.)	przyjazd	9.57	2.11	3.28	
	odjazd	9.50	2.23	3.40	
Lwów (Restauracja)	przyjazd	10.10	2.45	3.56	
			p. osob. Nr. 4 (I.II.III.k.)		rano
	odjazd	10.30	3.45	4.49	6.15
Zimnawoda	„	—	–	5. 5**	6.32
Mszana	„	—	4.10	5.19	6.48
Kamienobród	„	—	4.26	5.36	7. 7
Gródek	„	11.20	4.38	5.50	7.27
Rodatycze	„	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	„	—	5. 8	6.25	8. 8
Chorośnica	„	—	5.22	6.40	8.24
Mościska	„	12.12	5.40	7. 1	8.52
Lacka Wola	„	—	—	—	—
Medyka	„	—	6. 3	7.29	9.25
Przemyśl (Restauracja)	przyjazd	12.48	6.22	7.50	9.48
	odjazd	12.54	6.31	8. 4	10. 4
Żurawica	„	—	6.43	8.18	10.19
Radymno	„	—	7. 5	8.46	10.48
Jarosław	przyjazd	1.41	7.25	9. 9	11.15
	odjazd	1.46	7.33	9.14	11.27
Pełkinie	„	—	—	—	—
Przeworsk	„	—	7.57	9.44	12. 1
Rogóżno	„	—	—	—	—
Łańcut	„	2.35	8.29	10.21	12.45
Strażów	„	—		—	—
Rzeszów (Restauracja)	przyjazd	2.57	8.54	10.52	1.17
	odjazd	3. 3	9. 2	11.—	1.27
Rudna wielka	„	—		—	—
Trzciana	„	—	9.26	11.30	1.57
Sędziszów	„	—	9.46	11.52	2.21
Ropczyce	„	—	10.—	12. 9	2.38
Dembica (Restauracja)	przyjazd	4. 7	10.19	12.35	3. 4
	odjazd	4.12	10.49	12.47	3.24
Czarna	„	—	11. 9	1.18	3.53
Wałki	„	—	—	—	—
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Tarnów (Restauracja)	przyjazd	4.56	11.42	2.14	4.48
	odjazd	5. 1	11.57	2.24	5. 3
Bogumiłowice	„	—	12.11	2.39	5.20
Biadoliny	„	—	12.27	2.59	5.41
Słotwina	„	5.37	12.48	3.22	6. 8
Bochnia (Restauracja)	przyjazd	5.53	1. 8	3,45	6.31
	odjazd	5.57	1.16	3.53	6.41
Kłaj	„	—	1.34	4.13	7. 2
Podłęże	„	—	1.53	4.33	7.24
Bierzanów	„	—	2.12	4.53	7.46
Kraków (Restauracja)	przyjazd	6.48	2.28	5.10	8. 5
Czas pragski		rano	po poł.	rano	wieczór
Kraków (Restauracja)	odjazd	6.55	3.—	5.40	
Wiedeń	przyjazd	4.20	5.20	7.18	
		po poł.	rano	wieczór	

* Warunkowe zatrzymanie. ** Przyjmowanie osób i pakunków tylko w czasie od 1go kwietnia do 30 września. —Pociągi Nr. 15 i 16 kursują na przestrzeni **Kraków-Tarnów** w ciągu **całego roku** a na przestrzeni **Tarnów-Lwów** tylko od **1 Czerwca do 30 Października**. Pociąg Nr. 205 kursuje na przestrzeni **Podwołoczyska-Wołoczyska** tylko od 13 Kwietnia do 13 Października.

Z Krasnego do Brodów

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 101. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 107. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 105. I. II. i III kl.
Kraków (Rest.)	Czas pragski Przyjazd	8.30	9.45	9.42
	Czas buda peszteński	wieczór	przed poł	wieczór
Kraków Rest)	Odjazd	9.13	10.48	10.50
		rano	w nocy	po połud.
Krasne (Rest)	Przyjazd	6.45	12.19	2. 1
	Odjazd	7.10	1.24	2.48
Ożydów . . .	„	7.41	2.10	3.25
Zabłotce . . .	„	8. 6	2.48	3.55
Brody (Rest.)	Przyjazd	8.27	3.15	4.16
		Poc. osob. gran. Nr. 301 I. II. i III kl.	rano	po połud.
	Odjazd	9. 2		
	Czas petersburgski	przed poł.		
Radziwiłów . .	Przyjazd	10.10		
Kijów . . .	„	10. 5		
		przed poł.		

Z Brodów do Krasnego

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 102. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 108. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 106. I. II. i III. kl.
	Czas petersburgski	wieczór		
Kijów . . .	Odjazd	9.11		
		wieczór		
Radziwiłów . . .	„	6.52		
	Czas buda-peszteński			
Brody (Rest.)	Przyjazd	6.27	wieczór	przed poł.
	Odjazd	7.14	9.26	11.42
Zabłotce . . .	„	7.39	10. 3	12.12
Ożydów . . .	„	8. 6	10.43	12.45
Krasne (Rest.)	Przyjazd	8.33	11.15	1.12
	Odjazd	8.58	12.20	2. 2
Kraków (Rest.)	Przyjazd	6.48	2.28	5.10
		rano	po połud.	rano
Kraków (Rest.)	Czas pragski Odjazd	6.55	3.—	5.40

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacje			Pociąg mięsz. Nr. 8 107 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 6 105 I. II. i III kl.
		Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Podwołoczyska	(Restauracja)	Odjazd	6. 8	7.48
Bogdanówka-Kamionka		„	6.31	8.10
Maksymówka		„	7. 6	8.42
Borki wielkie		„	7 45	9.21
Tarnopol	(Restauracja)	Przyjazd	8,19	9.56
		Odjazd	8.34	10.11
Hłuboczek wielki		„	8.51	10.28
Jezierna		„	9,34	11.12
Zborów		„	10.13	11.52
Płuchów		„	10.29	12. 8
Zarwanica		„	—	12.24
Złoczów	(Restauracja	Przyjazd	11. 1	12.41
		Odjazd	11. 7	12.47
Kniaże		„	11.26	1. 7
Krasne	(Restauracja)	Przyjazd	11.55	1.37
		Odjazd	1.24	2.48
Ożydów		„	2.10	3 25
Zabłotce		„	2.48	3.55
Brody	(Restauracja)	Przyjazd	3.15	4 16
			rano	po poł.

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacje		Pociąg mięszany Nr. 9. I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	przed południem
Kraków (Rest. . . .	Odjazd	11. 5
Bierzanów	„	11.28
Wieliczka	Przyjazd	11.44
		przed południem

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacje		Pociąg mięszany Nr. 10. I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	wieczór
Wieliczka	Odjazd	6.57
Bierzanów	Przyjazd	7.16
Kraków	Odjazd	7.35
		wieczór

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacje			Pociąg mięsz. Nr. 108 7 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz Nr. 106 5 I. II. i III. kl.
		Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Brody	(Restauracja)	Odjazd	9.26	11.42
Zabłotce		„	10. 3	12.12
Ożydów		„	10.43	12.45
Krasne	(Restauracja)	Przyjazd	11.15	1.12
		Odjazd	12 44	2.18
Kniaże		„	1.22	2.50
Złoczów	(Restauracja)	Przyjazd	1.45	3. 9
		Odjazd	1.51	3.14
Zarwanica		„	—	3 34
Płuchów		„	2.38	3.55
Zborów		„	2.55	4.10
Jezierna		„	3.37	4.48
Hłuboczek wielki		„	4. 9	5.18
Tarnopol	(Restauracja)	Przyjazd	4.29	5.35
		Odjazd	4.43	5.55
Borki wielkie		„	5.17	6.26
Maksymówka		„	6. 5	7. 7
Bogdanówka-Kamionka		„	6.31	7.34
Podwołoczyska	(Restauracja)	Przyjazd	6.51	7.52
			rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez **zmiany wagonów** między **Wiedniem a Podwołoczyskami**. Pociąg mięszany Nr. 7. w **Podwołoczyskach** również pociągi mięszane Nr. 105, 106, 107 i 108 w **Brodach** nie mają cały rok, zaś pociągi mięszane Nr. 5 i 6 w **Podwołoczyskach** od 13. Października do 13. Kwietnia **żadnego połączenia**.

Dyrekcja Jeneralna.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

LICYTACJA.

Inwentarza żywego i martwego, w szczególności: koni powozowych i fornalskich, wszelkiej uprzęży, wołów roboczych, krów przeważnie rasy berneńskiej, jałownika, dalej powozów, maszyn rolniczych, pługów, bron i wozów gospodarskich i t. d. **odbędzie się d. 27 maja 1883 r. w Woronowie**, położonym przy gościńcu murowanym, wiodącym z Tłumacza do Horodenki, a odległym 3 mile **od stacji** lwowsko - czerniowieckiej koleji **Korszów,** gdzie też w dniu licytacji podwody będą oczekiwać gości, chcących w licytacji brać udział. 267

Zmiana lokalu. Mleczarnia T. Borkowskiej przeniesioną została z ulicy Sykstuskiej 2. do ul. Dominikańskiej l. 5. Poleca wyborowe masło deserowe w dwóch gatunkach oraz masło do potraw, sery w różnym gatunku, śmietankę po różnych cenach, mleko słodkie zbierane i prosto od krowy, mleko kwaśne dla kuracji utrzymywane, śmietankę i podśmietanie na szklanki i miary. Porcja kawy wybornej wiejskiej 10 ct. Szklanka mleka gorącego 3 ct. Herbata z przekąskami. Polecając się uprzejmie Szanownym P.T. Konsumentom, ręczy za dobrą i sumienną obsługę. 383

Zmiana lokalu. Podaję do wiadomości, iż mą **restaurację** z dniem 31 b. m. z ulicy Piekarskiej l. 17 na ulicę Sykstuską l. 21 obok głównej poczty przenoszę.

Posiadam w zapasie najlepsze gatunki wszelkich trunków tak krajowych jak zagranicznych, niemniej dobrą kuchnię po cenach umiarkowanych. Usługa jak najlepsza.

Upraszam o łaskawe względy.

378 Z uniżeniem Sławiński.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarancję i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny dla wszystkich klas całego społeczeństwa ludzkiego, pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można z pewnością, a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, w jakim wyszła z garbarni doprowadzić niezawodnie można, i tak np butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość zapewnia się.

Jako uzupełnienie do tego płynu jest także przepis dotąd nikomu nie znany do wyrabiania maści na skóry, nie z tłuszczów zwierzęcych lub roślinnych łatwo się psujących, ale z tłuszczu przeciwgniłych mineralnych, nigdy się niepsujących, która czyni skórę nieprzemakalną, i niedopuszcza jej psuć się. Właściciel tych przepisów nie może z powodu zgrzybiałego wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i maści, i dlatego chce swe przepisy sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi, ażeby obcy z nich się nie bogacił. Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera" pod literą F. B. 372

Do sprzedania we lwowie **handel korzenny** pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w „Kurjerze" pod adresem B. H. 335

Młody mężczyzna z lepszego towarzystwa, piastujący małe stanowisko, radby się umieścić z 8 letnim synkiem w domu przyzwoitym za miernem wynadgrodzeniem. Warunki: wikt (na śniadanie niezbierane mleko z bułką, obiad z trzech potraw, na wieczór herbata), usługa i pranie. Łaskawe oferty prosi się wnieść najdalej do 1. czerwca. A. L. M. T. poste restante Lwów. 367

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Dobre pianino poszukuje się do kupna lub wypożyczenia. Oferty pisemne pod adresem „Pianino" poste restante Lwów. 300

Wikt dobry i zdrowy dostać można miesięcznie po umiarkowanej cenie. Ul. ormiańska l. 4. II. piętro. 323

Apteka Oswalda Paulo w Buczaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

Do sklepiku drobiazgów potrzeba pomocnicy. Z kaucją zł. 200 mają pierwszeństwo. Wiadomość w trafice plac Bernardyński l. 3. 327

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274.

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeźli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

C. k. ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje stosownego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia adresować pod literami: J. D. w Admin. „Kurjera". 369

Nauczyciel ze znajomością rzeczy przysposabiający do szkół gimnazjalnych, lub realnych, z chlubnem zadowoleniem poprzednich domów, szuka umieszczenia w obywatelskim domu na wsi. Adres: L. S. 27. w biurze komisowem Wgo. K. J. Orłowskiego, Lwów, ul. Sykstuska 17. 371

Osoba obeznana z gospodarstwem, wolnego stanu, życzy sobie obowiązek kontroli kilku folwarków kasjera i prowadzenia rachunkowości za kaucją 1000 złr. Adres: J. M. w Podhorodyszczu, poczta Bóhrka Romanów. 368

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana posiadająca także język niemiecki — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Swiadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski, niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Rządca ekonomiczny, młody, skromnych wymagań, z dobremi świadectwami i rekomendacjami od znanych obywateli w Galicji, u których pracował przez lat kilka poszukuje posady od 1. lipca r. b. Na żądanie złożyć może kaucję. Adres J. A. poste-restante Dublany pod Lwowem. 320

Kupno i sprzedaż.

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedani. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piątro. Wiadomość tamże. 324

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piątro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

W Rynku pod l. 28 jest w budynku frontowym od 1. lipca b. r. do najęcia całe drugie piątro, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni i przynależytości. 311

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr 6 na ulicy krakowskiej jest od 1 sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Mężczyzna nie młody, doświadczony i dyskretny, życzy sobie poznać się z osobą młodą, wesołą, przyzwoitą. Listy adresować Lwów p. restante R. S. 380 b

Do p. S.

Ten, który sam się prezentował i był 2 razy u P. i miał nadzieję bliższej znajomości, zapytuje się, czy tak albo nie? Odpowiedź pod literą D. poste restante Lwów. 380 a

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.